

A kiedy będziesz moją żoną – Krzysztof Krawczyk

A kiedy będziesz moją żoną,
Umiłowaną, poślubioną,
Wówczas się ogród nam otworzy,
Ogród świetlisty, pełen zorzy
Rozwonią nam się kwietne sady,
Pachnąć nam będą winogrady,
I róże śliczne, i powoje całować
Będą włosy twoje Pójdziemy cisi,
Zamyśleni, Wśród złotych przymglen
I promieni, pójdziemy wolno alejami,
Pomiędzy drzewa, cisi, sami
Gałązki ku nam zwisać
Będą, narcyzy piąć się
Srebrną grzędą
I padnie biały kwiat lipowy
Na rozkochane nasze głowy
Ubiorę ciebie w błękit kwiatów,
Niezopominek i bławatów,
Ustroję ciebie w paproć młodą
I świat rozświetlę twa urodą
Pójdziemy cisi, zamysleni,
wśród złotych przymglen
I promieni, pójdziemy w ogród pełen zorzy,
kędy drzwi miłość nam otworzy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych